

Sygn. akt V KK 143/21

POSTANOWIENIE

Dnia 26 maja 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie **T. A.**

skazanego za czyn z art. 207 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 26 maja 2021 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w P.

z dnia 18 sierpnia 2020 r., sygn. akt IV Ka (...),

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w K.

z dnia 3 marca 2020 r., sygn. akt II K (...),

postanowił:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. B. (Kancelaria Adwokacka w P.), obrońcy z urzędu T. A., kwotę 442,80 zł (czterysta czterdzieści dwa złote i osiemdziesiąt groszy), w tym 23% VAT, za sporządzenie i wniesienie kasacji;**
- 3. zwolnić skazanego od zapłaty kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w K. wyrokiem z dnia 3 marca 2020 r., sygn. akt II K (...), uznał T. A. za winnego popełnienia na szkodę D. N. przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 64 § 1 k.k. i na podstawie art. 207

§ 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Apelację od tego wyroku, zaskarżając go w całości, złożył obrońca oskarżonego. Orzeczeniu zarzucił „błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu wniosku, że oskarżony T. A. popełnił zarzucane mu przestępstwa pomimo tego, że zebrane w sprawie dowody nie wskazują na popełnienie przez oskarżonego zarzucanych mu czynów zabronionych w sytuacji gdy prawidłowe wnioskowanie oparte na podstawach orzekania opisanych w art. 7 k.p.k. wskazuje na nie popełnienie przez oskarżonego zarzucanych mu przestępstw” (obrońca nie dostrzegł, że T. A. zarzucono i przypisano jedno przestępstwo).

Podnosząc ten zarzut, obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w K. do ponownego rozpoznania. W części motywacyjnej apelacji skarżący zamieścił również wzmiankę, że „pomimo wniosku o doprowadzenie oskarżony nie uczestniczył w rozprawie. Oskarżony twierdzi, że nie wiedział, iż musi informować Sąd o tym, że odbywa karę pozbawienia wolności, i że musi w odpowiednim terminie złożyć wniosek o doprowadzenie go na rozprawę”.

Sąd Okręgowy w P. wyrokiem z dnia 18 sierpnia 2020 r., sygn. akt IV Ka (...), utrzymał zaskarżony wyrok w mocy i zwolnił oskarżonego z obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych postępowania odwoławczego, w tym od opłaty za II instancję.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego, zaskarżając go w całości, wniósł obrońca z urzędu aktualnie skazanego T.A. (inny niż autor apelacji). Zarzucił rażące i mogące mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku naruszenie przepisów prawa procesowego:

- „art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. art. 6 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. polegające na niedostrzeżeniu przez Sąd Okręgowy uchybień w wyroku Sądu pierwszej instancji i wydaniu orzeczenia nadal obarczonego uchybieniami wynikającymi z naruszenia przez Sąd Rejonowy prawa do obrony oskarżonego, poprzez:

1. błędne uznanie, iż zawiadomienie o terminie rozprawy wraz z odpisem aktu oskarżenia przesłane na adres skazanego na wolności zostały skutecznie doręczone w trybie podwójnego awizo w sytuacji, gdy z akt sprawy jednoznacznie wynika, wbrew błędnej informacji wskazanej w akcie oskarżenia, iż T. A. w dniu 27 listopada 2019 r. oraz w chwili sporządzenia protokołu przesłuchania w sprawie był pozbawiony wolności do innej sprawy, a podany adres na wolności mógł jedynie (dotyczyć – słowo pominięte, uw. SN) przyszłych doręczeń, po zakończeniu odbywania kary, co powinno skutkować skierowaniem zawiadomienia o terminie rozprawy do właściwej jednostki penitencjarnej (naruszenie art. 133 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 75 § 1 k.p.k.);
 2. zaniechanie doprowadzenia oskarżonego na rozprawę główną mimo złożenia wniosku w tym zakresie i nawiązania kontaktu z Sądem celem wnioskowania o doprowadzenie na termin rozprawy (naruszenie art. 353 § 3 k.p.k.);
 3. zaniechanie odroczenia terminu przeprowadzenia rozprawy pomimo braku prawidłowego zawiadomienia oskarżonego o jej terminie oraz zasygnalizowania przez oskarżonego telefonicznie wniosku o odroczenie terminu rozprawy (naruszenie art. 353 § 1 i 2 k.p.k.);
 4. zaniechanie rozpoznania wniosku dowodowego skazanego z dnia 14 lutego 2020 r. o przeprowadzenie dowodu z jego wyjaśnień (naruszenie art. 167 § 3 k.p.k.) oraz wniosku o umożliwienie zapoznania z aktami sprawy (naruszenie art. 156 § 1 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k.);
- art. 458 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 170 § 3 k.p.k. polegające na pominięciu w toku rozprawy odwoławczej wniosków dowodowych obrońcy złożonych w apelacji”.

Stawiając te zarzuty, obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w P. i poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego w K. i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w P. i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania. Ponadto, na podstawie art. 532 § 1 k.p.k. wystąpił o wstrzymanie wykonania zaskarżonego wyroku do czasu rozpoznania kasacji.

Zwrócił się też o zasądzenie niepłaconych kosztów pomocy prawnej udzielonej skazanemu z urzędu.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej w P. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Należało podzielić pogląd prokuratora o oczywistej bezzasadności kasacji, która to ocena skargi skutkowałą jej oddaleniem w trybie art. 535 § 3 k.p.k., tj. na posiedzeniu bez udziału stron.

Jak to wyżej przedstawiono, apelacja skarżąca skazujący T. A. wyrok Sądu I instancji była oparta na zarzucie błędu w ustaleniach faktycznych, mającego wynikać z wnioskowania (oceny dowodów) niezgodnego z art. 7 k.p.k., a nie na zarzucie naruszenia prawa oskarżonego do obrony. W skardze nie stawiano zarzutu naruszenia tych licznych przepisów postępowania, które zostały wymienione w kasacji, a które niewątpliwie odnoszą się do przeprowadzonego w sprawie postępowania pierwszoinstancyjnego, jedynie w uzasadnieniu apelacji zamieszczono krótką wzmiankę o nieuczestniczeniu oskarżonego w rozprawie, która nie stała się zaczynem konkretnego wywodu przekonującego o naruszeniu prawa oskarżonego do obrony i nierzetelności postępowania przeprowadzonego przez Sąd Rejonowy. W tym stanie rzeczy i wobec treści art. 433 § 1 k.p.k., obligującego sąd odwoławczy do rozpoznania sprawy w granicach zaskarżenia i w granicach podniesionych zarzutów, trudno mówić o „niedostrzeżeniu przez Sąd Okręgowy uchybień w wyroku Sądu pierwszej instancji”, zwłaszcza tych, które miałyby polegać na naruszeniu przepisów wymienionych w kasacji. Jest natomiast ważne, że Sąd *ad quem* nie pominął wspomnianej sygnalizacji i odniósł się do kwestii uczestniczenia oskarżonego w rozprawie prowadzonej przed Sądem Rejonowym. Zatem jeżeli traktować tę sygnalizację jako niezamieszczony we właściwym miejscu drugi zarzut apelacji, to wskazanie w kasacji jako naruszonego art. 433 § 2 k.p.k., nakazującego sądowi odwoławczemu rozważenie wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym, nie jest zasadne. Wobec wytlumaczenia w ramach pisemnego uzasadnienia wyroku, dlaczego przeprowadzenie rozprawy pod nieobecność oskarżonego nie zostało uznane za obrazę prawa, skarżący niezasadnie podniósł też naruszenie art. 457 § 3 k.p.k.,

zwłaszcza że w treści zarzutu (pierwszego) nie wskazał, iż Sąd odwoławczy nie wypełnił obowiązku wynikającego z tego przepisu. Podobnie, stawiając zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. (w zw. z art. 433 § 2 k.p.k.) obrońca nie wskazał, w czym konkretnie upatruje nierespektowania przez Sąd zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, przy czym nie jest bez znaczenia, że w rozwinięciu zarzutu jako naruszone są wskazywane inne przepisy postępowania, zaś w apelacji naruszenia art. 7 k.p.k. nie wiążano z kwestią uczestniczenia oskarżonego w rozprawie. Autor kasacji wykazał też brak konsekwencji, podnosząc w ramach zarzutu naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k., zaś w części motywacyjnej wskazując, że Sąd Okręgowy „naruszył treść art. 433 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k., art. 6 k.p.k. i art. 7 k.p.k.”

Jak wspomniano, Sąd odwoławczy miał w polu widzenia nieuczestniczenie oskarżonego w rozprawie pierwszoinstancyjnej i doszedł do wniosku, że fakt ten nie dyskwalifikuje przeprowadzonego w tym Sądzie postępowania i nie nakazuje jego powtórzenia. Zasadnie zauważył, że „oskarżony od początku trwania postępowania nie wykazywał aktywności, która sprzyjałaby korzystaniu przez niego z praw procesowych”. Wskazał, że „najpierw nie reagował na kierowane do niego w postępowaniu przygotowawczym wezwania”, co skłoniło prokuratora do trzykrotnego wydawania decyzji o zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu oskarżonego. Kiedy do tego doszło, w trakcie przesłuchania w dniu 27 listopada 2019 r. T. A. nie powiadomił o wprowadzeniu wobec niego w poprzednim dniu do wykonania kary pozbawienia wolności orzeczonej w innej sprawie karnej, natomiast do protokołu podał jako adres dla doręczeń kierowanej do niego korespondencji adres miejsca zamieszkania w Ś. (k. 65 akt sprawy). Uczynił to, chociaż doręczono mu pisemne pouczenie m.in. o obowiązku podania organowi procesowemu nowego adresu w wypadku zmiany miejsca zamieszkania lub pobytu, w tym także z powodu pozbawienia wolności w innej sprawie (k. 64). W tym stanie rzeczy trudno uznać za przekonujące twierdzenie skarżącego, że podanie przez skazanego adresu dla doręczeń w Ś. powinno być potraktowane przez Sąd Rejonowy wyłącznie jako podanie adresu dla przyszłych doręczeń, po zakończeniu odbywania kary (skazany przecież musiał wiedzieć, że obecnie w grę wchodzi kierowanie do niego

korrespondencji w ramach tego konkretnego postępowania), podobnie jak wskazanie w apelacji, że „oskarżony twierdzi, że nie wiedział, iż musi informować Sąd o tym, że odbywa karę pozbawienia wolności”. Jest natomiast faktem, że do Sądu wpłynął akt oskarżenia, w którym podano, że oskarżony przebywa na wolności, co w połączeniu z danymi zawartymi we wspomnianych dokumentach z 27 listopada 2019 r. upoważniało Sąd Okręgowy do twierdzenia, że „dalsze czynności sądowe były konsekwencją sytuacji zawinionej przez T. A.”. Chodzi m.in. o wysłanie oskarżonemu zawiadomienia o terminie rozprawy na adres domowy, a następnie po zwróceniu przez pocztę dwukrotnie awizowanej przesyłki, pozostawienie jej w aktach ze skutkiem doręczenia (k. 78).

Niezależnie od tego trzeba zauważyć, że kwestia, czy postąpienie to było prawidłowe, w realiach przedmiotowej sprawy nie ma większego znaczenia, skoro ostatecznie termin rozprawy był skazanemu znany (notatka urzędowa k. 83, pismo skazanego k. 88).

Skarżący nie wykazał też błędności twierdzenia Sądu Okręgowego, że zbyt późne przejawienie przez skazanego inicjatywy sprowadzenia go na rozprawę spowodowało, że nie mogło to nastąpić bez odroczenia rozprawy, wobec czego przepis art. 353 § 5 k.p.k. dawał Sądowi I instancji możliwość przeprowadzenia rozprawy mimo nieobecności oskarżonego. Celowe będzie też wspomnieć, że wniosek skazanego o odroczenie rozprawy wpłynął do Sądu trzy dni po wydaniu wyroku (k. 88), zaś trudno wymagać od tego organu, by decyzję w tym przedmiocie podjął w oparciu o sygnalizowany przez ówczesnie oskarżonego zamiar wysłania wniosku, który niekoniecznie musiał być zrealizowany.

Niezależnie od tego trzeba zauważyć, że eksponowany w kasacji fakt nieuczestniczenia skazanego w rozprawie przed Sądem Rejonowym, wynikający z niedoprowadzenia go z zakładu karnego, w apelacji nie został wskazany jako efekt uchybienia Sądu oraz jako okoliczność przemawiająca za uchyleniem wyroku. Postulat ponowienia procesu obrońca sformułował „mając na względzie postawiony wyżej zarzut”, tj. zarzut błędu w ustaleniach faktycznych będącego skutkiem naruszenia art. 7 k.p.k.

Teza Sądu odwoławczego, że skazany w toku procesu nie wykazywał aktywności, która sprzyjałaby korzystaniu przez niego z praw procesowych,

znajduje potwierdzenie w jego zachowaniu po wydaniu wyroku przez Sąd *meriti*. Mało zrozumiała jest jego postawa polegająca na deklarowaniu chęci wzięcia udziału w rozprawie prowadzonej przez ten Sąd i zarazem, kiedy już nie był pozbawiony wolności, niestawieniu się, mimo osobistego odbioru zawiadomienia w dniu 6 sierpnia 2020 r. (k. 127), na rozprawę w Sądzie Okręgowym, kiedy to niezależnie od obrońcy mógłby podjąć próbę wykazania błędności wyroku skazującego.

Gdy chodzi o zarzut naruszenia art. 458 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 170 § 3 k.p.k., to jest faktem, że Sąd Okręgowy w toku rozprawy odwoławczej nie odniósł się do wniosku dowodowego zgłoszonego przez obrońcę w apelacji o przesłuchanie czterech osób „na okoliczność zachowania oskarżonego w okresie objętym zarzutem”, przy czym obrońca twierdził, że „przesłuchanie wyżej wymienionych świadków nie było możliwe przed Sądem Rejonowym z uwagi na nieobecność oskarżonego na rozprawie”. W pisemnym uzasadnieniu wyroku Sąd *ad quem* zasadnie wskazał, że ta nieobecność wcale nie stanowiła dla skazanego, który przecież korespondował z Sądem Rejonowym, przeszkody w zgłoszeniu przed rozprawą wspomnianego wniosku. Stwierdził też, że „inicjatywy dowodowe obrońcy w przypadku bezpośredniego kierowania ich do postępowania odwoławczego podlegałyby oddaleniu na podstawie art. 427 § 3 k.p.k.” oraz że „gdyby omawiane wnioski dowodowe zostałyby zaadresowane do Sądu II instancji, a nie zgłaszane jako umotywowanie wydania przez Sąd Okręgowy orzeczenia o charakterze kasatoryjnym, to nie aktualizowałaby się klauzula wyłączeniowa oddalenia wniosków z art. 452 § 3 k.p.k. Brak byłoby bowiem podstaw do konstatacji, iż przesłuchanie zgłoszonych świadków miałoby istotne znaczenie dla ustalenia, czy został popełniony czyn zabroniony, czy stanowił przestępstwo i jakie”. Wynika z tego, że Sąd odwoławczy zaniechał rozpoznania wniosku dowodowego z tego powodu, że uznał, iż został on zgłoszony jedynie jako wsparcie dla wniosku apelacji, a nie jako wniosek do rozpoznania przez ten Sąd. Takie podejście do zagadnienia trudno uznać za zasadne, skoro w apelacji całkiem jasno podano, że „obrona wnosi imieniem oskarżonego o przesłuchanie w charakterze świadków: (...)”. Przypomnieć jednak należy, że w świetle art. 523 § 1 k.p.k. warunkiem skuteczności kasacji jest wykazanie nie tylko rażącego naruszenia

prawa przez sąd odwoławczy, ale też, że naruszenie to mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Istotność wpływu uchybienia na treść zaskarżonego orzeczenia zachodzi wówczas, gdy możliwe jest wykazanie, że zachodzi znaczne prawdopodobieństwo, iż kwestionowane rozstrzygnięcie w danych realiach faktycznych i prawnych, byłoby odmienne od tego które zapadło, gdyby nie doszło do obrazy prawa. Skarżący powinien więc nie tylko wykazać, że Sąd Okręgowy błędnie uznał, iż wniosek dowodowy zawarty w apelacji nie był do niego skierowany, ale również, że osoby wskazane w apelacji miały tak istotną wiedzę na temat zarzutu postawionego skazanemu, że ich przesłuchanie było nieodzowne, bowiem mogło zanegować zasadność oskarżenia. Tego uwarunkowania skarżący zupełnie nie ma w polu widzenia, podobnie jak pomija zasadne spostrzeżenie Sądu odwoławczego, iż wniosek dowodowy był tak mało konkretny, że należałoby go oddalić (jednak na podstawie art. 452 § 2 pkt 2 k.p.k., a nie, jak wskazał Sąd, na podstawie art. 427 § 3 k.p.k.), bowiem nie stanowiłby ku temu przeszkody art. 452 § 3 k.p.k. Zmierzał do ujawnienia zachowań oskarżonego w inkryminowanym czasie, jednak „taka teza dowodowa jest obojętna dla rozstrzygnięcia sprawy, tym bardziej w sprawach o czyny kwalifikowane z art. 207 § 1 k.k., gdyż współistnienie rejestrowanych przez otoczenie zachowań poprawnych nie wyklucza – jak uczy doświadczenie życiowe – występowania różnorodnych form psychicznego i fizycznego znęcania się nad drugą osobą w ramach wąskich relacji rodzinnych” (cyt. z uzasadnienia wyroku).

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w pkt 1. postanowienia. Wobec zgłoszenia przez obrońcę wniosku o zasądzenie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, zgodnie z art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o advokaturze (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 1651) zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz adwokata wspomniane koszty, przy czym wysokość należnej kwoty określono według stawki ustalonej w § 17 ust. 3 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 18), podwyższając ją, zgodnie z § 4 ust. 3 tegoż rozporządzenia, o stawkę podatku od towarów i usług.

Z uwagi na trudną sytuację materialną skazanego, dostrzeżoną też przez sądy obu instancji, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolniono go od zapłaty kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.

Wydanie rozstrzygnięcia w trybie art. 535 § 3 k.p.k. czyniło zbędnym wypowiedanie się co do wniosku obrońcy o wstrzymanie wykonania zaskarżonego wyroku.